



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 23 sierpnia 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia tej niedzieli (Mt 16, 13-20) ukazuje moment, w którym Piotr wyznaje swoją wiarę w Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego. To wyznanie apostoła jest sprowokowane przez samego Jezusa, który chce doprowadzić swoich uczniów do uczynienia decydującego kroku w ich relacji z Nim. W istocie cała wędrówka Jezusa z tymi, którzy za Nim chodzą, zwłaszcza z Dwunastoma, jest drogą kształtowania ich wiary. Najpierw pyta On: “Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (w. 13). Apostołowie chętnie rozmawiali o ludziach, tak jak my wszyscy. Lubimy plotki. Mówienie o innych nie jest zbyt trudne, dlatego to lubimy; także “obsmarowywanie” innych. W tym wypadku wymagana jest już perspektywa wiary, a nie plotka, a mianowicie pyta: “Za kogo uważają Mnie ludzie?”. A uczniowie zdają się prześcigać w przytaczaniu różnych opinii, które być może w znacznej mierze sami podzielali. Oni sami je podzielali. W istocie Jezus z Nazaretu był uważany za proroka (por. w. 14).

W drugim pytaniu Jezus zwraca się do nich wprost: “A wy za kogo Mnie uważacie?” (w. 15). W tym momencie wydaje się nam, że dostrzegamy parę chwil milczenia, bowiem każdy z obecnych musi się odsłonić, wyjawiając powód, dla którego chodzi za Jezusem; toteż nader uzasadnione jest pewne wahanie. Także gdybym ja teraz was zapytał: “Kim jest Jezus dla ciebie?”, będzie trochę wahania. Z zakłopotania wybawia ich Szymon, który z zapałem oświadcza: “Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (w. 16). Ta odpowiedź, tak pełna i jasna, nie wynika u niego ze spontaniczności, choć jest wielkoduszny – Piotr był wielkoduszny – lecz jest owocem szczególnej łaski Ojca niebieskiego. Sam Jezus mówi mu bowiem: “Nie objawiły ci tego ciało i krew – to znaczy kultura, to, czego się uczyłeś – nie, tego ci nie objawiły. Objawił ci to Ojciec mój, który jest w niebie” (por. w. 17). Wyznawanie Jezusa jest łaską Ojca. Mówienie, że Jezus jest Synem Boga żywego, że jest Odkupicielem, to łaska, o którą musimy prosić: “Ojcze, daj mi łaskę wyznawania Jezusa”. Zarazem Pan uznaje szybką reakcję Szymona na natchnienie łaski, toteż dodaje uroczystym tonem: “Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (w. 18). Przez to stwierdzenie Jezus pozwala zrozumieć Szymonowi

znaczenie nowego imienia, które mu nadał, "Piotr" - wiara, którą przed chwilą wyraził, jest niewzruszoną "skałą", na której Syn Boży chce zbudować swój Kościół, czyli wspólnotę. I Kościół rozwija się zawsze, opierając się na wierze Piotra, na tej wierze, którą Jezus uznaje [u Piotra], i czyni go głową Kościoła.

Dziś słyszymy pytanie Jezusa skierowane do każdego z nas: "A wy za kogo Mnie uważacie?". Do każdego z nas. I każdy z nas musi dać odpowiedź, nie teoretyczną, ale taką, która angażuje wiarę, to znaczy życie, bo wiara jest życiem! "Dla mnie jesteś...", i wyznać wiarę w Jezusa. Ta odpowiedź wymaga również od nas, tak jak od pierwszych uczniów, wsłuchiwanie się we wnętrzu w głos Ojca i zgodności z tym, co Kościół, zgromadzony wokół Piotra, nadal głosi. Chodzi o to, by zrozumieć, kim jest dla nas Chrystus – czy jest On centrum naszego życia, czy jest On celem każdego naszego zaangażowania w Kościele, naszego zaangażowania w społeczeństwie. Kim jest Jezus Chrystus dla mnie? Kim jest Jezus Chrystus dla ciebie, dla ciebie, dla ciebie... Odpowiedź na to powinniśmy dawać każdego dnia.

Ale uważajcie – konieczne i godne pochwały jest, aby duszpasterstwo naszych wspólnot było otwarte na tak wiele ubóstwa i doraźne sytuacje kryzysowe, które są wszędzie. Miłosierdzie zawsze jest główną drogą wędrówki wiary, doskonalenia wiary. Lecz ważne jest, żeby dzieła solidarności, uczynki miłości, które wypełniamy, nie odrywały od kontaktu z Panem Jezusem. Miłosierdzie chrześcijańskie nie jest po prostu filantropią, lecz, z jednej strony, jest patrzeniem na drugiego oczami Jezusa i, z drugiej strony, jest dostrzeganiem Jezusa w obliczu ubogiego. To jest prawdziwa droga miłości chrześcijańskiej, w której centrum zawsze jest Jezus. Oby Najświętsza Maryja, błogosławiona, ponieważ uwierzyła, była dla nas przewodniczką i wzorem na drodze wiary w Chrystusa i oby nam uświadamiała, że ufność w Niego nadaje pełny sens naszej miłości i całemu naszemu istnieniu.

Po modlitwie Anioł Pański:

Drodzy bracia i siostry, wczoraj był obchodzony Światowy Dzień Upamiętniania Ofiar Aktów Przemocy ze względu na Religię i Wyznanie. Módlmy się za tych naszych braci i nasze siostry i wspierajmy modlitwą i solidarnością również tych – a jest ich wielu – którzy jeszcze dziś są prześladowani z powodu swojej wiary religijnej. Bardzo wielu!

Jutro, 24 sierpnia, przypada dziesiąta rocznica masakry 72 migrantów w San Fernand, w Tamaulipas w Meksyku. Były to osoby z różnych krajów, które pragnęły lepszego życia. Wyrażam solidarność rodzinom ofiar, które jeszcze dzisiaj domagają się sprawiedliwości i prawdy o tym, co się wydarzyło. Pan zażąda od nas rozliczenia się z wszystkich migrantów, którzy zginęli podczas podróży nadziei. Byli oni ofiarami kultury odrzucania.

Jutro mijają także cztery lata od trzęsienia ziemi, które nawiedziło środkowe Włochy. Modłę się

znów w intencji rodzin i wspólnot, które poniosły największe straty, aby mogły się rozwijać dzięki solidarności i nadziei; i wyrażam nadzieję, że zostanie przyspieszona odbudowa, aby ludzie mogli znów żyć spokojnie na tych pięknych terenach Apeninów.

Pragnę ponadto raz jeszcze wyrazić moją bliskość ludności Cabo Delgado na północy Mozambiku, która cierpi z powodu międzynarodowego terroryzmu. Czynię to, mając żywo w pamięci wizytę, którą złożyłem w tym uмиłowanym kraju mniej więcej przed rokiem.

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów. W szczególności młodych z parafii w Cernusco sul Naviglio – to ci tam stojący, ubrani na żółto – którzy wyruszyli ze Sieny na rowerach i dotarli dziś do Rzymu, szlakiem Via Francigena. Byliście dzielni! Pozdrawiam także grupę rodzin z Carobbio degli Angeli (prowincja Bergamo), które przybyły w pielgrzymce dla upamiętnienia ofiar koronawirusa. A nie zapominajmy, nie zapominajmy o ofiarach koronawirusa. Dziś rano usłyszałem świadectwo jednej rodziny, która straciła dziadków w jednym dniu, i nie mogła się z nimi pożegnać ani ich pożegnać. Wielkie cierpienie, bardzo wiele osób, które utraciły życie, ofiary choroby; i bardzo wielu wolontariuszy, lekarzy, pielęgniarzy, zakonnic, kapłanów również straciło życie. Pamiętajmy o rodzinach, które ucierpiały z tego powodu.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!